

30 pedagogi

MIESIĘCZNIK PEDAGOGICZNY

Nr 3(293)
marzec 2026
Szczecin
ISSN 2300-9691

LAT

TRZY DEKADY Z OŚWIATĄ

1996 - 2026



„Dialogi”

Miesięcznik Pedagogiczny
e-mail: portal@palac.szczecin.pl

OKŁADKA

Iwona Sarnicka

WYDAWCA:

Pałac Młodzieży.
Pomorskie Centrum Edukacji
w Szczecinie

REDAKCJA:

Redaktor naczelna: Ewa Karasińska
Redaktor techniczny: Iwona Sarnicka

ADRES:

al. Piastów 7
70-327 Szczecin
tel. 91 422 52 61 wew. 39
Strona internetowa:
[https://pe.szczecin.pl/
chapter_201347.asp](https://pe.szczecin.pl/chapter_201347.asp)

KOLEGIUM REDAKCYJNE:

Paweł Bartnik
Katarzyna Fenczak
Róża Czerniawska-Karcz
Monika Chmielewska



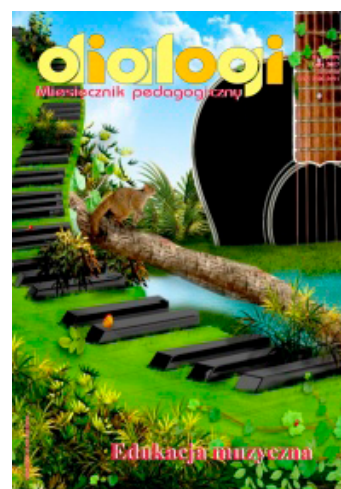
**PAŁAC
MŁODZIEŻY
W SZCZECINIE**

*Zastrzegamy sobie prawo do skracania,
opracowań, redagowania i adiustacji tekstów
oraz zmiany ich tytułów.
Za treść ogłoszeń odpowiedzialności
nie ponosimy.*

Spis treści

Trzy dekady z Oświatą	5
Miesięcznik Pedagogiczny „ Dialogi”	8
Było warto...	11
O czym pisaliśmy w minionych latach?	18
Sekret bycia w tym zawodzie	29
Jubileuszowa Złota Szekla rozdana!	32
„Latarnie morskie Pomorza Zachodniego”	33
Poezja w szczecińskiej przestrzeni	36

dialogi
miesięcznik pedagogiczny



*Drodzy Czytelnicy, Autorzy,
Rodzice, Uczniowie!*

To już 30 lat wspólnej podróży na łamach Miesięcznika Pedagogicznego „Dialogi”. Powołali go do życia w 1996 r. entuzjaści wolnej prasy – ówczesny wiceprezydent **Paweł Bartnik**, nauczyciele i metodycy – **Irena Misztal**, **Katarzyna Fenczak**, i **Barbara Piwońska**. Przez trzy dekady udostępnialiśmy periodyk i udostępniamy nadal ludziom odważnym, mądrym, nie bojącym się dzielić swoimi opiniami na temat stanu szczecińskiej Oświaty – tych dobrych i złych stron.

Wśród Autorów byli nauczyciele, rodzice a także uczniowie pragnący dostosowywać kształcenie do aktualnych wydarzeń. Gościliśmy jako ekspertów wybitnych naukowców z PUM, Uniwersytetu Szczecińskiego, ZUT. Redaktorzy „Dialogów” opisywali problemy, kolejne reformy systemu Oświaty, wyzwania dla szkół, przedszkoli i ich pracowników, Kształciliśmy, tu w redakcji, przyszłych adeptów sztuki dziennikarskiej – studentów polonistyki odbywający staż redakcyjny. Byliśmy zapraszani na jubileusze, ważne wydarzenia w Państwa placówkach, na bieżąco kreowaliśmy ciekawe tematy.

Uff, chciałoby się powiedzieć! Mamy nadzieję, że ten zapał i entuzjazm pozostanie z nami i naszymi Autorami kolejne lata, by tworzyć opiniotwórczy periodyk dla szczecinian i... że nie zastąpi nas w tym dziele AI!



Ewa Karasińska - Redaktor naczelna
Miesięcznika Pedagogicznego „Dialogi”

Redakcja

**Rozmowa z Pawłem Bartnikiem,
przewodniczącym RM
w Szczecinie, dyrektorem
Biura Stowarzyszenia Gmin
Polskich Euregionu Pomerania,
pomysłodawcą i założycielem
Miesięcznika Pedagogicznego
Dialogi**

Trzy dekady z Oświatą

- Jest Pan pomysłodawcą i założycielem, razem z Ireną Misztal, Katarzyną Fenczak i Barbarą Piwońską miesięcznika Pedagogicznego Dialogi, którego pierwszy numer ukazał się w kwietniu 1996 r. Co zainspirowało założycieli do powołania takiego pisma?

- Kiedy pracowałem jako wicekurator w Kuratorium Oświaty narodziła się myśl, żeby stworzyć miesięcznik o profilu pedagogicznym przeznaczony dla nauczycieli w całym województwie. I takowy powstał, są to Refleksje, które mają się nadal dobrze. Kiedy zostałem wiceprezydentem Szczecina pomyślałem, by podobny, branżowy, periodyk powołać, ale tylko dla Szczecina. Lata dziewięćdziesiąte były czasem



Paweł Bartnik - Przewodniczący Rady Miasta Szczecin
Dyrektor Biura Stowarzyszenia Gmin Polskich
Euroregionu POMERANIA

zachętyśnięcia się wolnością i pomysłem, że będzie to wolne czasopismo udostępniające swoje łamy wszystkim szczecińskim nauczycielem jako forum wymiany myśli i doświadczeń. Wszystko co dobre i złe dotyczące Oświaty w jednym miejscu. Był to czas sprzyjający takim przedsięwzięciom – sprzyjała ówczesna dyrektor Wydziału Oświaty, pani Maria Hajdul oraz cała kadra tego wydziału. Pałac jako placówka kształcąca artystycznie dzieci została wskazana, gdyż było to zgodne z ówczesną reformą kształcenia nauczycieli i metodyką pracy w nauczaniu humanistycznym.

- W każdym roku szkolnym ukazuje się 10 numerów Dialogów Po 30 latach edycji daje to pokaźną liczbę egzemplarzy, a także ogrom autorów, którzy chcieli podzielić się i dzielić nadal doświadczeniem oraz wiedzą. We wstępniku pierwszego numeru przeczytać można było „chcemy, obok wieloaspektowego pokazywania istotnych problemów prezentować godne uwagi rozwiązania. Być może nasze propozycje przyczynia się do złagodzenia choćby niektórych bolączek” . Dialogi są wciąż takim forum wymiany myśli i doświadczeń, wciąż aktywni Autorzy zabierają głos w nurtujących sprawach. Co sprawia, że nadal istnieje potrzeba funkcjonowania periodyku pedagogicznego?

- Prawdą jest, że zapotrzebowanie na takie periodyki jest ponadczasowe. W latach dziewięćdziesiątych, w złotym okresie myśli pedagogicznej, kiedy wprowadzono awans zawodowy i konieczność publikowania dorobku, Dialogi miały uprzywilejowaną pozycję w mieście. Złym posunięciem było odejście od wersji papierowej na rzecz tylko elektronicznej. Druk i dystrybucja nie były kosztowne, nie zrujnowałyby Oświaty, trzeba było kontynuować tę wersję. Na szczęście Dialogi przetrwały zawirowania.

- W 10 numerze w 1996 roku, w wywiadzie, wówczas jako wiceprezydent Szczecina mówił Pan, że budżet Miasta powinien priorytetowo wspierać Oświatę. Obecnie jest Pan przewodniczącym RM i bezpośrednio uczestniczy w uchwalaniu budżetu. Czy nadal Oświata jest traktowana priorytetowo?

- Jest zdecydowanie najważniejszym wydatkiem budżetu Miasta. Szczecin dokłada do centralnych pieniędzy duże sumy, by dofinansowywać działalność placówek oświatowych. Problem znacznie się niedługo ze względu na niż demograficzny. Już teraz są wolne miejsca, w obleganych nie tak dawno żłobkach. Jak tak dalej pójdzie, kogo uczyć będziemy w naszych szkołach? Drugim problemem jest to, że centrum Szczecina staje się powoli zamieszkane przez ludzi starszych, młodzi uciekają na obrzeża miasta. Już obecnie dwie szkoły, w dalszych dzielnicach, mają po 1000 uczniów, gdy te w centrum pustoszeją! Można, oczywiście, nastawić się na obcokrajowców, tak jak jest w całej Europie. Spójrzmy na SP Nr 21, w której 20 procent uczniów to obcokrajowcy, głównie Ukraińcy. Nie uciekniemy przed niżem demograficznym musimy opracować strategię radzenia sobie z nim, bo nie chodzi nam o zamykanie szkół czy zwalnianie pracowników.

- Zmieniło się wiele w działaniach nauczycieli, uczniów. Większy nacisk kładziony jest w naszym regionie na wspólne działania młodzieży Polski i Niemiec. Euroregion Pomerania, który również świętuje 30-lecie pomaga w nawiązywaniu tych kontaktów, podnoszeniu znajomości obu kultur, przełamywaniu stereotypów. Dwa lata temu Jeden z numerów Dialogów poświęciliśmy współpracy transgranicznej, który uświadomił ogrom wniesionej pracy, poczynsz od przedszkoli po szkoły ponadpodstawowe. To, chyba sukces, że tak potrafiliśmy otworzyć się na świat?

- Tak, nazwałbym to sukcesem. Obserwuję to niemal od 30 lat, bo rówieśnikiem Dialogów jest Euroregion Pomerania. 30 lat temu powstała Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży, dzięki której dzieci i młodzież, od przedszkola do 25 roku życia, uczestniczą we wspólnych obozach, imprezach kulturalnych realizowanych po obu stronach. Poznają język sąsiada, jego kulturę, zwyczaje, upodobania. Przełamują stereotypy otwierając się na Europę. Kolejne programy Interreg dają duże możliwości realizacji zainteresowań naszej młodzieży.

- Życzę zatem Panu i sobie, aby Euroregion wspierał przez kolejne lata działania naszej młodzieży, a Dialogi, już dorosłe, opisywały sukcesy uczniów i nauczycieli.

Ewa Karasińska



Miesięcznik Pedagogiczny „Dialogi”

Pałac Młodzieży jest wydawcą Miesięcznika Pedagogicznego „Dialogi”.

Pomysłodawcą i założycielem był Paweł Bartnik, ówczesny wiceprezydent Szczecina. Periodyk po raz pierwszy ukazał się w kwietniu 1996 roku, do października 2001 roku był wydawany pod tytułem „Dialogi. Pismo Pedagogiczne”. Później przyjął nazwę Miesięcznik Pedagogiczny „Dialogi”. Od 2013 roku ukazuje się tylko w formie elektronicznej na stronie Portalu Edukacyjnego. Redaktorami naczelnymi pisma w kolejnych okresach byli: Irena Misztal (1/1996 - 6/2001); Bogdan Bombolewski (7/2001 - 9/2005 jako redaktor naczelny; 10/2005 - 3/2006 we współpracy z A. Klonowską jako redaktor prowadzący); Aneta Klonowska (w zespole od nr 7/2001, od nr 7/2003 - sekretarz redakcji; 10/2005 - 3/2006 jako redaktor prowadząca we współpracy z B.Bombolewskim; 4/ 2006- 6/2013 redaktor naczelna); Ewa Karasińska (od nr 7/2013 do dziś).

Jego działalność dostrzeżona została przez naukowców z Uniwersytetu Szczecińskiego. Pozytywnie oceniono wartość „Dialogów” i 30-letni wkład w rozwój szczecińskiej Oświaty. W monografii

„Szczecińskie czasopisma w przestrzeni społecznej” pod redakcją Danuty Dąbrowskiej, Pauliny Olechowskiej, Ireneusza Sokalskiego wydanej w 2019 roku cały rozdział poświęcony jest właśnie periodykowi.

Przytoczmy kilka fragmentów.

„ /.. . I Na „Dialogi” składają się głównie teksty o treściach oświatowych, psychologicznych, kulturalnych, filozoficznych i metodycznych. Każdemu numerowi pisma towarzyszy hasło przewodnie. Na przestrzeni ponad dwudziestoletniej historii pisma ich katalog wyznacza główne, najbardziej nurtujące środowiska pracowników oświaty tematy dotyczące struktur i zarządzania placówkami oświaty; realizowanych przez nie założeń programowych oraz metodyki szczegółowej; kwestiami zwanymi z psychologią dydaktyki. Wśród przykładowych tematów przewodnich wybranych numerów „Dialogów” należy wymienić m.in.: bezpieczeństwo (1/2014 i 7/2017) / bezpieczna szkoła (8/2014) / bezpieczny wypoczynek (6/2016);

„eurosieroctwo” (3/2009); biblioteka w szkole (4/2013); czytelnictwo (2/2014); dobre wychowanie (7/2009); dopalacze (8/2015); edukacja muzealna (8/2012); edukacja muzyczna

(1/2013 i 2/2017); gimnazja do likwidacji (1/2016); harcerstwo (6/2012); języki obce (4/2014); książka (2/2016); kształcenie zawodowe (9/2015); lektury szkolne (1/2015); matematyka (2/2015); matura (5/2013); media a młodzież (8/2006); motywowanie uczniów (2/2000); nauczyciel inspirator (8/2017) / nauczyciel wypoczywa (6/2013); ocenianie uczniów (2/2008); odkrywanie talentów (3/2011); osoby niepełnosprawne (3/2003); patroni: Julian Tuwim (7/2013) / Henryk Sienkiewicz (3/2016); pomaganie (10/2015); prasa szkolna (7/2012 i 3/2015); projekt edukacyjny (9/2013); przedszkola (7/2016); systemy wychowawcze wybranych państw na świecie (4/1996); sześciolatki w szkole (4/2010 i 7/2014); szkolne wagary (1/2006); teatr (3/2014); uczeń zdolny (1/2017); uzależnienie od Internetu (1/2010); współpraca z rodzicami (4/2015); wychowanie patriotyczne (9/2007 i 5/2016) / ojczyzna i patriotyzm (9/2014) / Polacy (10/2012); wychowanie seksualne (4/1997); wychowawca klasy (7-8/1996); zdrowie (8/2016) / pożywienie (5/2014) / aktywizacja sportowa (10/2013); „żywa historia” (9/2012) / lekcje poza szkołą (8/2013) / turystyka szkolna (3/2013), Mój Szczecin (4/2019), Strategia antykryzysowa w szkole (5/2019), Kochać i wymagać (1/2020), Zdrowie ważna sprawa (2/2020), Szkoła w reżimie sanitarnym (7/2020), Ruch to zdrowie (1/2021), Mapa literackiego Szczecina (3/2021), Dźwięki muzyki (2/2022), Szczecin Ukrainie (3/2022). To tylko niektóre z wielu tematów, które były opisywane na łamach periodyku.

Publikacje, które dominowały związane z głównymi działami pedagogiki:

- kultury - widoczna w publikacjach opisujących dziedzictwo kulturowe, wskazujące możliwości wykorzystywania go w życiu codziennym i tworzenia kultury dla przyszłych pokoleń;
- medialnej - opis zjawisk towarzyszących komunikacji medialnej;
- międzykulturowej - teksty poświęcone problematyce społeczności zróżnicowanych kulturowo, etnicznie, religijnie, językowo;
- opiekuńczej - informujące o formach pomocy dla dzieci i młodzieży;
- pracy - o znaczeniu pracy w życiu człowieka;
- społeczna - koncentrują się na problemach wzajemnej zależności zmieniającego się środowiska (reforma szkolnictwa) na edukację;
- twórczości - pomoc jednostkom i grupom w tworzeniu i rozwijaniu postaw twórczych;
- pedagogii - zajmujący się zagadnieniami dotyczącymi nauczyciela (np. kształtowanie ideału nauczyciela) .

.Pomimo „lokalności” pisma podejmowane na łamach „Dialogów” rozważania mają uniwersalny charakter - a tym samym stają się one istotnym źródłem wiedzy w badaniach historyczno-pedagogicznych polskich instytucji edukacyjnych (na uznanie zasługuje fakt ciągłości wydawania pisma - pomimo zmian dyrekcji Pałacu Młodzieży w Szczecinie).

Dorobek „Dialogów” to również zbiór oso-

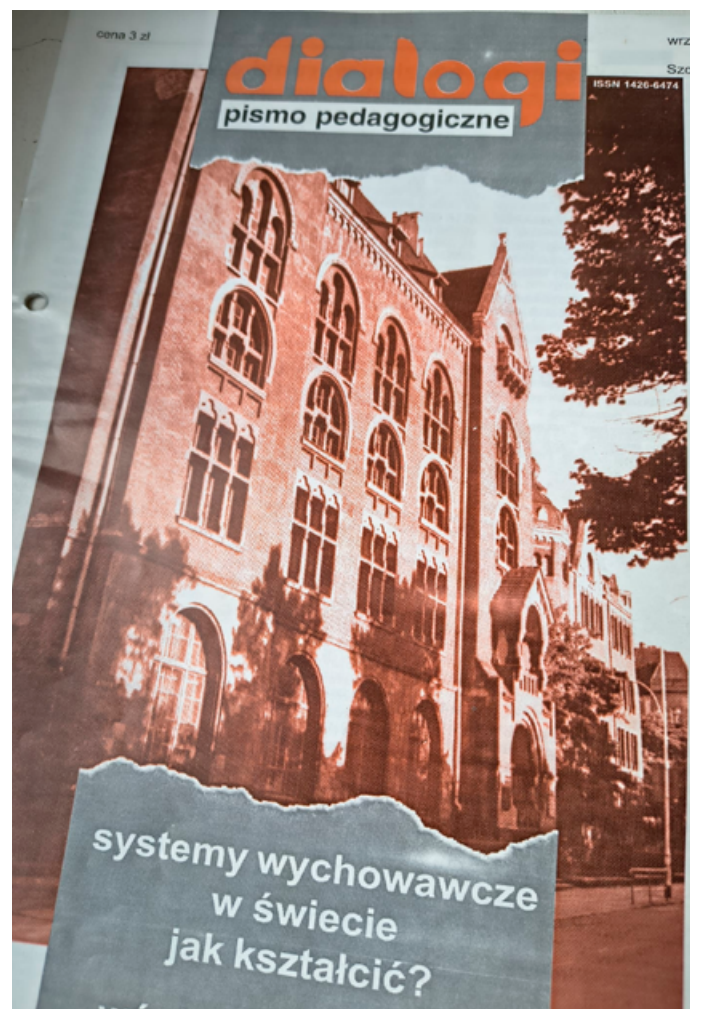
bistych, momentami emocjonalnych, ale przez to tak wiarygodnych doświadczeń zawodowych szczecińskich pracowników oświaty. To obraz instytucjonalnych i społecznych przemian rzeczywistości edukacyjnej miasta Szczecina./.../

/.. ./Twórcy „Dialogów” wykazali się trafnością wybierając dla pisma taki właśnie tytuł. Na przestrzeni ponad dwudziestu lat skupiało ono liczne grono znawców i badaczy tematyki pedagogicznej, którzy swoim autorytetem wspierali i rozwijali profil przedmiotowy miesięcznika - którego profil i funkcje zmieniały się/...

/.. ./„Dialogi” cechuje otwartość na różnorodność poglądów i opinii, unikanie politykierstwa (pomimo faktu wydawania pisma przez miejską placówkę oświatową), rozwijanie współpracy ze szczecińskimi uczelniami oraz wspieranie integracji szczecińskich placówek edukacyjnych, jak i dbanie o dobrze pojęty interes uczniów/.. ./

Jego załogę tworzą obecnie:

- **Ewa Karasińska** - redaktor naczelna
- **Iwona Sarnicka** - redaktor techniczny



Na JUBILEUSZ 30-lecia Miesięcznika Pedagogicznego DIALOGI

BYŁO WARTO...

Moja znajomość z DIALOGAMI rozpoczęła się prawie 25 lat temu i to za sprawą pani Kasi Fenczak, która zaprezentowała mnie jako poetkę Dialogowym Czytelnikom po spotkaniu autorskim w Klubie Nauczyciela w Pałacu Młodzieży przy al. Wojska Polskiego 84, u pani Iwonki Tararako...

Ta znajomość – potem zażyłość a w końcu przyjaźń łączona ze współpracą w kolegium redakcyjnym czasopisma trwa do dzisiaj! Dwadzieścia pięć lat to ćwierć wieku, jedno pokolenie, szmat czasu... tyle się działo i w mieście, i w kraju, i w moim życiu tak prywatnym jak i literackim... Naturalnie nie o wszystkim będzie mowa w tym krótkim jubileuszowym wspomnieniu, a jednak niezbędne będą jakieś cezury czasowe, jakieś z nimi związane wydarzenia i przede wszystkim lu-

dzie, dzięki którym i z którymi mogłam przez te lata na swój sposób kształtować historię Miesięcznika Pedagogicznego DIALOGI, który zresztą swój żywot miał mocno związany z Pałacem Młodzieży w Szczecinie.

Już na wstępie rodzi się pierwszy podział... mój czas z DIALOGAMI w Pałacu Młodzieży przy Alei Wojska Polskiego 84-90 od roku 2001 i ten od 2010 przy Alei Piastów 7.

Odpuszczam sobie najdalsze dziecięce relacje z Pałacem Młodzieży, bo wtedy nie było jeszcze DIALOGÓW, a to o nich właśnie ma być mowa...

Otóż do Pałacu Młodzieży, a konkretnie do Klubu Nauczyciela, gdzie w piwnicznej galerii obecnej Willi Lentza niepodzielnie rządziła Iwona Tararako, wprowadził mnie poeta i prozaik, Wacław Falkowski, ówczesny prezes szczecińskiego oddziału Związku Literatów Polskich. Pani Iwonka nie tylko zarządzała nauczycielami przynależącymi do ZNP, ale głównie skupiała się na organizacji życia kulturalnego środowiska organizując i urządzając wystawy malarzom, spotkania poetom i pisarzom, biesiady i prezentacje zespołom folklorystycznym i nie tylko. O tym wszystkim dowiedziałam się, kiedy i ja przyłączyłam się do tych działań na zaproszenie pani Iwony. W tejże klimatycznej / piwnicznej Galerii Obrazów poprowadziłam spotkania autorskie i wydarzenia literackie w nowo powstałej GRUPIE LITERACKIEJ (na wzór już istniejącej GRUPY PLASTYKÓW). Kogóż tam nie gościłam? Bywali kapitanowie maryniści: Józef Gawłowicz i Eugeniusz Daszkowski, poeci:

Janusz Krzywiński, Marian Yoph Żabiński, Marian Adam Kasprzyk, Stanisław Wit Wiliński, pisarz i poeta Tadeusz Zwiłnian Grabowski z małżonką Leokadią, poeta Leszek Dembek, poeta satyryk Tadeusz Dulemba; pośród pań poetka Barbara Teresa Dominiczak, reżyser Ewa Grabowska, poetka Helena Pilarska i Bronisława Mestrehazy-Okopińska z Polic, młode poetki: Katarzyna Zielińska, Paulina Kuźmo, Małgorzata Wolff, Zdzisława Gierszal... A ponieważ wszystko, co się działo nie tylko w Pałacu Młodzieży, ale i poza nim, a dotyczyło działalności edukacyjno-artystycznej – śledziły i opisywały DIALOGI, to i nasza działalność nie uszła uwagi redaktorów czasopisma na czele z Bogdanem Bombolewskim, Anetą Klonowską, Katarzyną Fenczak czy Małgorzatą Galant.

I tak trafiłam w sposób naturalny do DIALOGÓW, najpierw opisywana w działaniach a potem także opisująca życie nie tylko literatów, ale i szkolne, gdyż pracowałam jeszcze wówczas w Gimnazjum Nr 18 jako polonistka. Był to niezwykle satysfakcjonujący i bogaty w wydarzenia czas, dekada znaczących wydarzeń, poszerzająca przestrzeń i zasięg realizowanych projektów. A wszystko to znajdowało swoją „archiwizację” na łamach drukowanych jeszcze DIALOGÓW.

Tutaj pozwolę sobie wkleić akapit ze swojego wspomnienia z 2016 roku:

...na moim debiutanckim wieczorze w Pałacu Młodzieży poznałam Katarzynę Fenczak. Wtedy po raz pierwszy usłyszałam o Dialogach. Nie przeczuwałam nawet, że staną mi się tak bli-

skie. Któregoś dnia weszłam stromymi schodkami na poddasze do Redakcji Dialogów i tam powitali mnie wspaniali ludzie, którzy zagarnęli swoją serdecznością, by wkrótce stać się moimi przyjaciółmi (...) Wtedy też po raz pierwszy zaczęłam pisać do Dialogów swoje teksty o szkole, o nauczaniu, o moich uczniach, o poezji, o świętach... recenzje spotkań literackich i artystycznych, eseje, wywiady, refleksje z ważnych wydarzeń, rocznic szkolnych i okolicznościowych.

Razem z redakcją i Klubem Nauczyciela jak i z Pałacem przeżywałam radości i troski tej dekady, tak bogatej w wydarzenia, które zapisały się w Kronikach Pałacu Młodzieży, a w których i ja miałam swój skromny udział i swoje zapisywanie... Wspaniałe imprezy - niezapomniane wrażenia z XIX Turnieju Tańca Towarzystwskiego „O Kwiat Magnolii”. Sześćdziesięciolecie Szczecińskiej Oświaty. Przeprowadzka Pałacu do nowej siedziby przy Alei Piastów. Dziesięciolecie gimnazjów i rok Chopinowski z towarzyszącymi mu pałacowymi imprezami.

Na czasopismo czekało się z niecierpliwością, bo tam można było odnaleźć nie tylko kronikarskie zapisy ilustrowane zdjęciami, ale także poradniki dydaktyczne, wypowiedzi ekspertów i samych nauczycieli - o programach i... bolączkach szkoły czy przedszkola. Można było też poczytać o ciekawych i jakże inspirujących działaniach, osiągnięciach pałacowych pracowni czy kół zainteresowań. Bogactwo tematów i form. Indywidualności piszących i prezentowanych osób

kształtujących w pierwszej dekadzie naszego wieku życie kulturalne i edukacyjne Szczecina.

Podróżując natenczas po Polsce sły-
szałam jakże przychylne i życzliwe
uwagi o „naszym” czasopiśmie, jedy-
nym takim w kraju. I jakże oczekiwa-
nym i pożądanym w różnych jego zakąt-
kach, np. w Wieliczce czy w Gryficach
albo w Choszcznie czy w Krakowie.

O czym pisałam do DIALOGÓW? O wszyst-
kim... o III Biennale im. Konstantego Ilde-
fonsa Gałczyńskiego, które organizowa-
łyśmy z Iwoną Tararako wraz z Klubem
Garnizonowym pod kierownictwem
mjra Mirosława Strojnego, z inicjator-
ką projektu – kustosz biblioteki Klubu
– Elżbietą Jusiewicz. O spotkaniach li-
terackich w Pałacu, o wieczorach
świętojańskich czy wigilijnych oprawio-
nych wierszami dawnych i współcze-
snych, w tym i szczecińskich poetek,
poetów. Były to wydarzenia z udziałem
młodzieży uczęszczającej w Pałacu Mł-
dzieży do pracowni teatralnej Danuty
Chudzianki. Przez dziesięć lat pojawiały
się relacje z projektów kulturoznawczych
inicjowanych przez polonistkę Gimna-
zjum nr 18 w Szczecinie a współrealizo-
wanych przez całą społeczność szkoły
oraz innymi szkołami w mieście, z finała-
mi w Klubie Garnizonowym, już kierow-
nym przez mjra Roberta Kopija. DIALOGI
chętnie przyjmowały artykuły o moich
doświadczeniach w pracy z uczniem
niewidomym w szkole integracyjnej.
Pisałam o nowej maturze z jej plusa-
mi i minusami w dydaktyce dla ucznia

niepełnosprawnego. Wypowiadałam
się w tematach reformy szkoły, któ-
re dopiero kształtowała swoją historię
gimnazjalną. Krytycznie i pochlebnie
było, z uwagami i pochwałami dla
wspólnych działań, nauczycieli, którzy
mieli w DIALOGACH swoje forum dla pu-
blikacji do awansu zawodowego czy tylko
dla podzielenia się swoimi dydaktyczno-
wychowawczymi doświadczeniami. To
było i do dzisiaj pozostaje największą za-
letą czasopisma. DIALOGI użyczały, i ro-
bią to do dzisiaj, głosu nauczycielom ze
szczecińskich szkół i przedszkoli, także
nauczycielom akademickim, ludziom
oświaty i kultury, którzy mogą wyrażać
swoje opinie, poglądy, także wątpliwo-
ści co do jakości czy funkcjonowania
systemu edukacyjno-kulturalnego Szcze-
cina, w tym miasta portowego i z jego
tradycją morską. Sama często rekomen-
dowałam moje koleżanki i podopiecz-
ne w pracy literackiej do składania
swoich tekstów w DIALOGACH, bo tam
zawsze były przyjmowane najżyczliwiej.
Pierwsza dekada XXI wieku przeszła do hi-
storii... DIALOGI zaliczyły swoje 15-lecie.
Pałac Młodzieży swoje 65 lat. Przyszedł
czas na zmiany...

Najpierw była zmiana na stanowisku dy-
rektora, Małgorzata Pokorska przejęła
pałacowe stery.

Potem nastąpiła przeprowadzka... zmia-
na adresu, przystosowanie budynku daw-
nej szkoły do potrzeb funkcjonowania
pałacowej działalności. DIALOGI ze swo-
jego kilkupokojowego lokum na podda-
szu willi przy Alei Wojska Polskiego prze-
niesiono do jednopokojowej redakcji

na pierwszym piętrze w nowej siedzibie Pałacu Młodzieży przy Alei Piastów 7. Okrojono też zespół redakcyjny. Odszedł na emeryturę red. Bogdan Bombolewski, odeszła Małgorzata Galant. Redaktorem naczelnym została Aneta Klonowska, która miała do współpracy Ewę Karasińską z doświadczeniem dziennikarskim m.in. z „Głosu Szczecińskiego” oraz kolegium redakcyjne (dochodzące, w składzie: Paweł Bartnik, Katarzyna Fenczak, Wiesław Seidler, Róża Czerniawska-Karcz) oraz red. technicznego Ryszarda Gocłana. Jednak pismo wychodziło. W druku! Co miesiąc pojawiał się kolorowo ilustrowany na okładkach, oczekiwany egzemplarz. Zmiany się nie kończyły... Wkrótce nastąpiła taka na stanowisku redaktor naczelnej, Anetę Klonowską zastąpiła red. Ewa Karasińska. I był czas obrony samego czasopisma. Być albo nie być DIALOGÓW? Urząd Miasta utrzymał przy życiu DIALOGI, ale już tylko w wersji elektronicznej.

Dobre i to.

Pałac również wdrażał się w swoją nową przestrzeń, którą zagospodarowała z klimatem dyrektor Małgorzata Pokorska. W 2017 roku zastąpiła ją Elwira Rewcio, ofiarując nam, mnie „złoty wiek” kolejnych siedmiu lat we współpracy z Pałacem Młodzieży już wtedy Pomorskie Centrum Edukacji.

Najkrócej pracowało nam się (ZLP O. Szczecin) z dyrektorką Martą Dziomdziorą i jej zastępcą Przemysławem Kuszykiewiczem, ale to był przecież kolejny etap przemian nie tylko w Pałacu, ale i w naszych oddziałowych zetelpowskich pro-

jektach, że o prywatnych odmianach nie wspomnę.

Tymczasem wróćmy do początku drugiego etapu... retrospekcja konieczna...

W tym pamiętnym 2010 roku pojawiłam się i ja, a właściwie pojawiliśmy się my, czyli Rafał Podraza ze mną. Z nowymi pomysłami, z nowymi projektami. Przyjęto nas... z otwartymi ramionami. Pani dyrektor zaakceptowała nasz projekt o współpracy przy OGÓLNOPOLSKIM KONKURSIE POETYCKIM „O WERS PAWLKOWSKIEJ-JASNORZEWSKIEJ”, który miał swoich pięć edycji. I piękne finały wyczarowywane przez pracowników Pałacu Młodzieży... z którymi i ja miałam wielką przyjemność współtworzyć tamten czas a w nim wydarzenia... że wspomnę Katarzynę Lubińską, wicedyrektor PM; Ewę Banaś- dekoratorkę wyczarowującą scenografie wieczorów; Izabelę Ginett organizującą całe zaplecze wydarzeń oraz fotografkę spotkań, Monikę Wilczyńską - rzeczniczkę Pałacu, Iwonę Sarnicką, autorkę plakatów i zaproszeń na nasze pałacowe imprezy. Był Aleksander Dudarenko od audio i fonii, zastąpił go potem Maciej Kiersznicki. Dzięki Sławomirowi Czarkowskiemu, operatorowi kamery, mamy uwiecznione na nagraniach najważniejsze nasze wydarzenia z konkursów, jubileuszy czy literackich wydarzeń. A była jeszcze Danusia Chudzianka, wspaniała aktorka, prowadząca Grupę teatralną z młodzieżą. Po jej nagłym i za szybkim ODEJŚCIU, przejął tę pracę Marcel Mroczek i kontynuował współdziałanie z nami nie tylko przy konkursach. A czy można zapomnieć nauczy-

cieli pałacowych pracowni? Plastiką Bogumiłą Kuźnicką, z którą zrobiliśmy Konkurs POEZJA W OBRAZACH, a Zespół MUSICA SEDINA pod kierownictwem Mariusza Zygmunta, który uświetniał nam niektóre wieczory. A Justyna Kozłowska ze swoimi tancerkami ilustrująca do pełni poezję Małgorzaty Hrycaj na wieczorach literackich.

Grono obecnych w moich działaniach, ale występujących tutaj (bez nazwiska) pracowników obsługi i administracji, bez których nie byłoby tych znakomitych efektów zapisanych w pamięci i w kronikach. Także na stronach DIALOGÓW.

Współdziałania z zespołem wyżej wymienionych osób mocno wiązały mnie z DIALOGAMI.

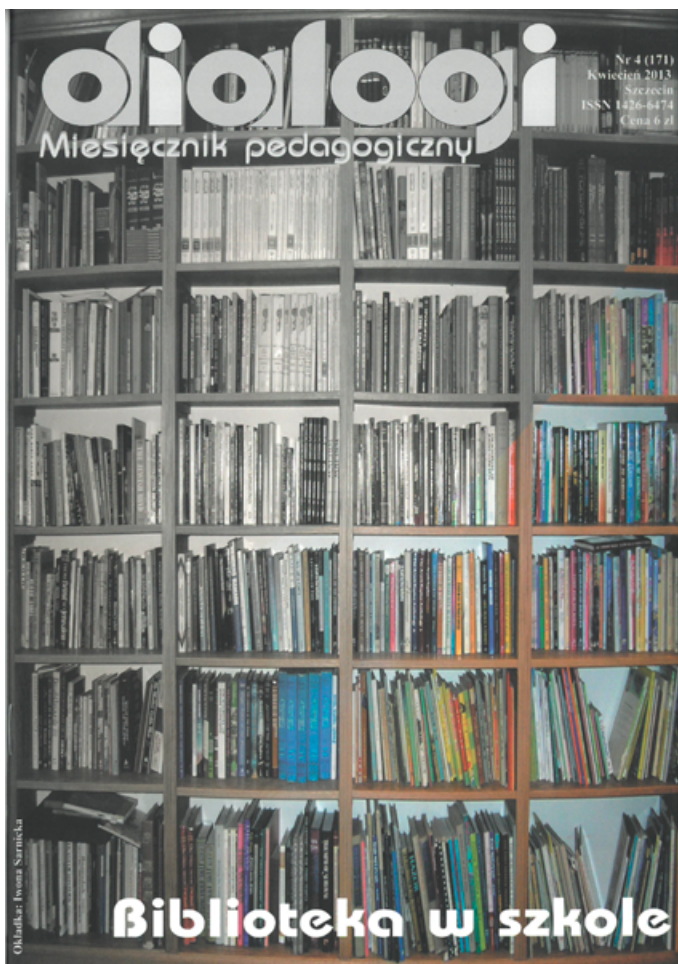
Bez nich ta praca byłaby niepełna. Dlatego wszystkie podejmowane działania pałacowe i DIALOGOWE były realizowane równolegle.

Naturalnie, nowa pani redaktor, Ewa Karasińska z ogromną życzliwością proponowała nam adres DIALOGÓW na korespondencję konkursowych prac. Służyła ramami pisma wszelkim ogłoszeniom od zapowiedzi nowych edycji i regulaminów po relacje z finałów, prezentacje laureatów i prac konkursowych... pięć lat wspaniałego wspólnego działania... promującego czytelnictwo, inicjowanie twórczości młodych poetek i poetów w całej Polsce oraz ich promowanie, włącznie z samym Szczecinem.

Kontakty z projektem z Pawlikowską-Jasnorzewską w tle owocowały kolejnymi inicjatywami... tego samego roku padła propozycja pani dyrektor, by powrócić do wieczorów literackich, na co z Rafałem Podrazą chętnie wyraziliśmy zgodę. I... przez 15 lat odbyło się niemal 100 (98) wieczorów z cyklu W PAŁACU literacko - spotkania z pisarzami i poetami nie tylko szczecińskimi.

I tutaj DIALOGI dopiero służyły nam swoją bezcenną pomocą i możliwościami promocji.

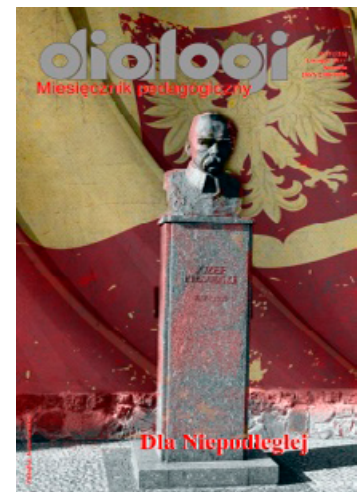
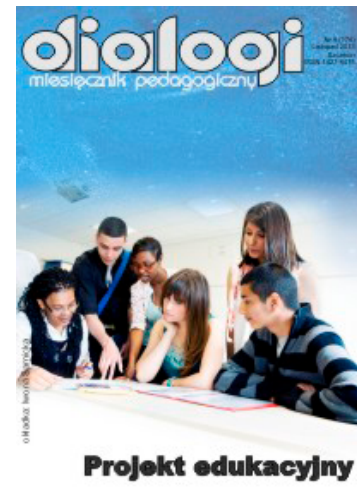
Zapowiedzi spotkań, relacje-recenzje z wieczorów, także sprawozdania uczestniczącej młodzieży szkolnej, promowanie autorów i ich książek. Nie było jubileuszu czy znaczącego literackiego wydarzenia, które by nie znalazło dla siebie miejsca na łamach DIALOGÓW. Książki w nowo powołanej przez ZLP oddział w Szczecinie serii: akcent pojawiały się w czasopiśmie, młodzi i starsi członkowie publikowali swoje artykuły na tematy literackie i nie tylko... przywołam nieco nazwisk: polonistka i poetka Barbara Teresa Dominiczak, publicysta i poeta Wacław Falkowski, dr Tadeusz Zwiłnian Grabowski, poetka i anglistka Paulina Kuźmo, polonistka i poetka Katarzyna Chabowska wcześniej Zielińska. Poetka i bibliotekarka Zdzisława Gierszał. Starszy Kustosz Elżbieta Jusiewicz. Polonistka Wioletta Grabowska-Wilk i historyk Magdalena Łysakowska. Od dwóch lat regularnie pisuje dla DIALOGÓW studentka dziennikarstwa US Edyta Rauhut. I mój skromny udział w wypełnianiu tematów comiesięcznych wydań swoimi tekstami



jako stałej korespondentki redakcji. Cenię sobie i uznaję za zaszczyt to wyróżnienie. Mój udział w życiu czasopisma już tak wieloletni daje mi świadomość nie tylko twórczości, ale sprawczości w dziele tego niepodważalnego oraz znaczącego miejsca DIALOGÓW wśród szczecińskich, regionalnych czy krajowych mediów.

I tu ważne podziękowanie dla ich dwuosobowego zespołu redaktorek – redaktor naczelnej Ewy Karasińskiej, która jest jednocześnie zespołem, która wykonuje tę wieloosobową pracę w czasopiśmie (dziennikarki i reporterki, redaktorki nadesłanych tekstów, korektorki) oraz redaktor technicznej Iwony Sarnickiej. Dwie Osoby, a jaka praca co miesiąc! DOCENIAM tę pracę oraz kompetencje obu Pań. Przy tym ich serdeczne kontakty oraz inspirujące motywacje zachęcające do współpracy Autorów z działającymi wbrew czasowi i trudnościom DIALOGAMI. Niech będą, dopóki sił i chęci starczy Redaktorkom, by służyć Czytelnikom i współpracującym Autorom! To moje życzenia na DIALOGOWY JUBILEUSZ!

Róża Czerniawska-Karcz
w Szczecinie, w marcu 2026



O czym pisaliśmy w minionych latach?

„O dysleksji prawie wszystko” nr 1 kwiecień 1996 r

Trudności i zaburzenia w czytaniu i pisaniu mogą mieć postać dysleksji, dysortografii i dysgrafii. Dysleksja, w ujęciu wąskim, jest określeniem specyficznych trudności w czytaniu. Dysortografia, zaś oznacza trudności w pisaniu, przejawiające się popełnianiem różnego rodzaju błędów, w tym ortograficznych, zaś dysgrafia to zaburzenia strony graficznej pisma. W praktyce często używa się terminu „dysleksja”, w znaczeniu szerszym, na określenie wszystkich zaburzeń łącznie. Badania w Polsce wykazują, że dysleksją dotkniętych jest blisko 15 proc. Uczniów. Odsetek ten nie odbiega zasadniczo od danych prezentowanych w literaturze europejskiej (etiologia zaburzeń dyslektycznych jest ciągle przedmiotem badań naukowych)./.../. Oczywiście, nie każdy uczeń, który robi błędy ortograficzne, jest dyslektykiem. Rozpoznać dysleksję

mogą tylko specjaliści w poradaniach psychologiczno-pedagogicznych, ale wstępną diagnozę stawiają często sami nauczyciele. Oni spostrzegają występujące zaburzenia w czytaniu i pisaniu, rozmawiają z rodzicami i nakłaniają do wizyty z dzieckiem w poradni./../

Eugenia Mańkowska

„Jak radzić sobie ze stresem” nr 1 kwiecień 1996 r.

Stresy związane z egzaminami wynikają z poczucia, że jest się ocenianym, osądzanym. Lęk często wpływa na wynik egzaminu, te same pytania poza egzaminem mogą być dla ucznia bardzo łatwe. Na niepokój egzaminacyjny wpływają reakcje fizyczne i umysłowe, pesymizm i samokrytycyzm. W czasie egzaminu myślimy o tym, jak wpadniemy, jakie mamy szanse. Często uważamy, że inni są lepiej przygotowani. Rodzi to brak koncentracji, co z kolei powoduje, że zdania są łatwe wydają się trudne i inni odporniejsi psychicznie, rzeczywiście sprawdzają się lepiej.

Hanna Rozwałka

„Relacje nauczyciel-uczeń w opinii młodzieży województwa szczecińskiego” nr 1 kwiecień 1996 r.

Niniejszy artykuł oparty został na badaniach zrealizowanych na reprezentatywnej próbie młodzieży z ostatnich klas

egzemplarz
bezpłatny

dialogi

pismo pedagogiczne

nr 1
kwiecień
1996
Szczecin

**ocena szkolna
na cenzurowanym?**

matura 1996

szkoły podstawowej i uczniów szkół ponadpodstawowych województwa szczecińskiego ze środowisk miejskich./.../ Badania, którymi objęto blisko 1800 uczniów, wykonano przy pomocy kilku technik badawczych, a materiał empiryczny pochodzi z anonimowej ankiety audytoryjnej. Na podstawie uzyskanych danych można sformułować wniosek, iż tylko około 1/5 badanej młodzieży postrzegają swoich nauczycieli jako osoby, którym zależy na nawiązaniu przyjaznych stosunków; przy czym w pełni przekonanych do tego było niewiele osób, znacznie więcej udzieliło odpowiedzi „raczej tak”. Najkorzystniej pod tym względem wypadli nauczyciele ze szkół podstawowych i zasadniczych zawodowych. Znacznie gorzej oceniali nauczycieli uczniowie liceów i techników; natomiast w szkołach: średniej artystycznej i pomaturalnej twierdzili, iż w większości nauczyciele unikają nawiązywania tego rodzaju kontaktów/../.

Mirosław Krężel

„Zza i przed katedry, czyli jak oceniać sprawiedliwie” nr 1 kwiecień 1996 r.

Jak oceniać, by czynić to trafnie, obiektywnie i rzetelnie-czyli po prostu sprawiedliwie?/.../ kontrola i ocenianie uczniów nie przestaje być zagadnieniem kontrowersyjnym, a jedna z przyczyn tego stanu rzeczy jest kwestia: czy ocena ma być obiektywna, czy sprawiedliwa. W praktyce szkolnej niekiedy większą wartość od stopnia ma gest, uśmiech bądź in-

dywidualne omówienie pracy ucznia. Przy ocenianiu rezultatu należy wziąć pod uwagę włożony wysiłek, ale nie zawsze trzeba uwzględniać rezultat przy ocenie wysiłku/.../.

Olga Janowska

Klub Nauczycielski, nr 1 kwiecień 1996 r.

Czy nasze środowisko jest zintegrowane? Pewnie nie tylko ja zadaję sobie to pytanie. Myślę, że jednym ze sposobów zbliżania ludzi są spotkania w klubach, w których można podyskutować, zaprezentować swoje dokonania artystyczne, pograć w szachy, warcaby czy po prostu poplotkować o tym, co w trakcie piszczy. Przy Pałacu Młodzieży istnieje Klub Nauczycielski. Nauczyciele plastycy organizują wystawy indywidualne i zbiorowe, spotykają się na zajęciach warsztatowych i plenerach. Tworzy się sekcja szachowo-brydżowa, literacka i kabaret. Chcemy, aby tradycją stały się „biesiady literackie”, spotkania autorskie, itp.

Iwona Tararako

„Do Pana Ministra Jerzego Wiatra” – nr 1, styczeń 1997 r.

Idea narady i warsztatów z udziałem samorządów zrodziła się w fazie tworzenia „Koncepcji doskonalenia nauczycieli w województwie szczecińskim”. Nowe realia społeczne, w tym przejęcie szkół przez gminy spowodowały pojawienie się w systemie oświaty nowego ogniwa-

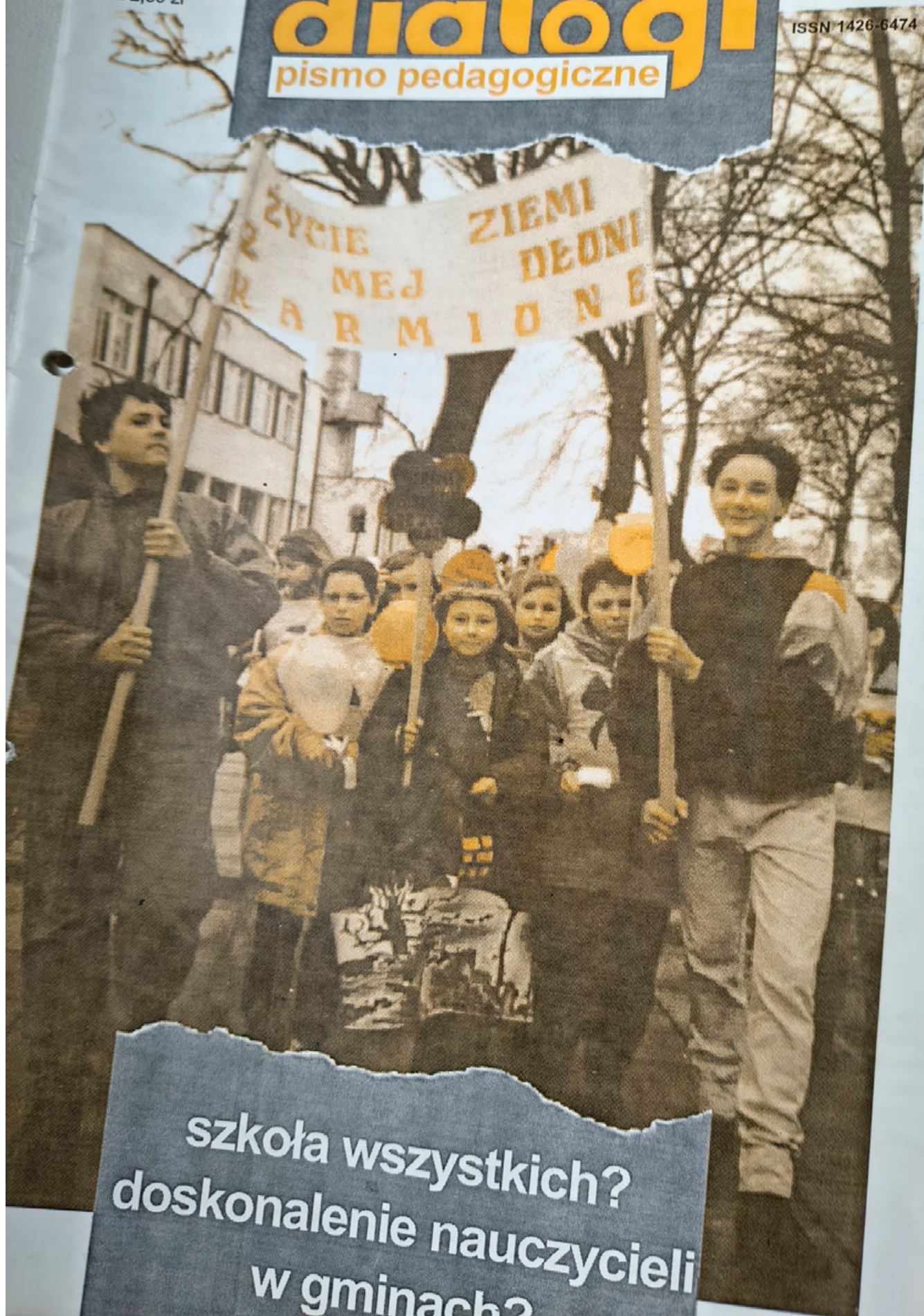
cena 2,50 zł

dialogi

pismo pedagogiczne

ISSN 1426-6474

nr 2(9)
lut
199
Szczeci



szkoła wszystkich?
doskonalenie nauczycieli
w gminach?

samorządów. Będą organami prowadzącymi szkoły na swym terenie, okazały się także żywo zainteresowane doradztwem i doskonaleniem nauczycieli, jakością pracy szkół. Nie bez znaczenia był też udział przedstawicieli oświatowej administracji samorządowej w „Programie TERM-IAE”. Te bezpośrednie kontakty i termowskie dyskusje zaowocowały wymianą poglądów i doświadczeń, które przesłane zostały w formie listu min. Wiatrowi.

Danuta Rodziewicz

„Czy nauczyciel zna siebie?”, nr 10 grudnia 1997

To pozornie błahie pytanie postawione w tytule wymaga sporo odwagi, by uczciwie na nie odpowiedzieć. Nie jest bowiem wygodnie analizować swoje reakcje, stan psychiczny, szczególnie gdy codziennie staje się przed uczniami, niewątpliwie wnikliwymi obserwatorami. Wiedza o sobie samym jest potrzebna, pozwala na kontrolowanie zachowań, zrozumienie ich mechanizmów i eliminowanie cech niepożądanych. Trzeba zwrócić uwagę na własne reakcje i uczucia, które pojawiają się w kontaktach z uczniami. Kiedy jest to gniew, niechęć, irytacja, warto przeanalizować motywy tych emocji. Powodem może być fakt, że dziecko ma odmienne poglądy na pewne kwestie, być może intuicyjnie wyczuwa nasz znudzenie, niechęć, tłumioną agresję. Ignorowanie tego może zniekształcić postrzeganie problemów ucznia. Często

podświadomie inny człowiek wydobywa na wierzch nasze ukryte kompleksy, głęboko chowane urazy. Na przykład jeśli często postrzegamy uczniów jako niedorajdy, nieuków i „złośliwe” typki, to możliwe, że podobnie byliśmy określane, gdy sami siedzieliśmy w ławce szkolnej/../.

Danuta Silewicz

„Wolność bez wyboru ?” nr 10 grudnia 1997 r.

Odpowiedź na pytanie, czy możemy zabrać komuś prawa, jest możliwa wtedy, gdy będziemy wiedzieli, kto te prawa ustanowił. Jeżeli ustanowili je ludzie, to oni również te prawa mogą zabrać lub zmienić. Nie można zabrać człowiekowi prawa do życia, bo nie ustanowił go żaden człowiek. Nie można również odebrać prawa do wolności, bo wolność jest prawem naturalnym, stanowiącym o istocie społeczeństwa. Badania nad wolnością wyboru pokazują, iż unikamy sytuacji, w których nie istnieje możliwość wyboru. Już samo zagrożenie jej wywołuje opór zwany reaktancją psychiczną. Reaktancja to nic innego jak podatność na atrakcyjność tego, co zakazane/.../. W demokratycznym państwie wszyscy są równi wobec prawa, lecz sprawiedliwości nie realizuje się poprzez jednakowe traktowanie wszystkich. Sprawiedliwość polega na takim traktowaniu, na jakie każdy zasługuje, wszakże w ramach tego samego prawa. Lecz jeśli niszczy ono godność człowieka, to należy

je zmienić i nie jest to zamach na wolność, ale odroczenie lub zmiana prawa, które w danym momencie nie spełnia swojego podstawowego zadania. To nie prawo jest najważniejsze, ale człowiek/.../

Wiesław Andrukowicz

„Style uczenia się języków obcych” nr 1 styczeń 1997 r.

Spółeczeństwo, rodzice, władze oświatowe oczekują od dobrego nauczyciela, że nauczy języka obcego każdego, przynajmniej średnio zdolnego. Ten zaś zobowiązując się wykonania takiego zadania, zamiast stać się przewodnikiem i osobą wspierającą ucznia w wysiłkach związanych ze zdobywaniem wiedzy i umiejętności, przyjmuje rolę wszystkowiedzącego. Jaki jest więc zakres odpowiedzialności za efekty pracy poszczególnych uczniów? Nauczyciel przyjmuje odpowiedzialność za przekazanie „narzędzi” potrzebnych do efektywnego uczenia się, więc nie tylko do wiedzy merytorycznej, ale również do wiedzy o tym, w jaki sposób się uczyć. Uczeń poznaje strategię i style uczenia się, czyli świadomie podejmuje świadome planowe działania, których celem jest zdobycie potrzebnej mu wiedzy lub umiejętności. Jest rzeczą naturalną, że przenosi na naukę języka obcego, przyzwyczajenia i nawyki związane ze sposobem uczenia się innych przedmiotów. Wielu pedagogów proponuje własną strategię zapominając, że to co dawano efekty w ich przypadku, nie musi sprawdzać się w innym.

Rozalia Skiba

„Tylko w triadzie” nr 7 wrzesień 1997 r.

Szkoła to nie budynek z szeregiem gorzej lub lepiej wyposażonych sal. To przede wszystkim ludzie, którzy się prawie codziennie przez kilka lat w niej spotykają, nie tylko w celu praw rządzących naszym światem, ale także aby odkryć własne potrzeby i pragnienia. Sytuacja taka wymaga pełnej integracji działań wszystkich podmiotów: rodzica, ucznia, nauczyciela. Możliwości i zadania każdego z nich są inne. Najstańszym elementem, a zarazem najczulszym i najwrażliwszym w tym układzie, jest uczeń podlegający obustronnym oddziaływaniom: ze strony rodziców i ze strony nauczycieli. Dlatego też i rodzice, i nauczyciele powinni stanowić pewnego rodzaju tandem, który wymieniając pomiędzy sobą informacje, pozostaje w ścisłej współpracy na rzecz dobra i szczęścia dziecka.

Wszyscy mają swoje marzenia. Tak więc np. rodzice chcieliby, aby ich dziecko było zdolne, spokojne i najlepsze. Nauczyciel najchętniej widziałby w klasie uczniów uczniów inteligentnych, posusznych i nieasertywnych. Uczeń zaś oczekuje aprobaty, wolności i dobrych ocen.

Sławomira A. Gruszewska

„Dzieci z zburzeniami w zachowaniu” nr 7 wrzesień 1997 r.

Na 64 szkoły podstawowe wyczerpującej odpowiedzi na pytania zawarte w ankiecie, którą skierowano do pe-

dagogów szkolnych udzieliły 34 szkoły, tj. 53 proc. Zebrany materiał pozwala więc na pewne uogólnienia. Na poziomie klas I-III w 34 szkołach jest 197 uczniów, którzy są agresywni, wulagarni, kradną, popadają w konflikty, wagarują, sporadycznie palą papierosy. Oznacza to, że średnio w każdej szkole na poziomie klas I-III jest po 6 uczniów z zaburzeniami w zachowaniu. Na poziomie klas IV-VI dzieci trudnych, z zaburzeniami w zachowaniu, jest najwięcej: 745 w 34 szkołach. Oznacza to, że w każdej z nich w klasach IV-VI jest około 22 uczniów, którzy dewastują mienie, stosują przemoc, odurzają się, kradną, wyłudniają pieniądze, piją alkohol, wagarują. W klasach VII-VIII w 34 ankietowanych szkołach odnotowano 376 uczniów, którzy mieli kontakt z narkotykami/.. /Podsumowując tę smutną statystykę, otrzymamy przerażającą liczbę: 1318 dzieci z zaburzeniami w zachowaniu w 34 ankietowanych szkołach podstawowych Szczecina.

Eugenia Mańkowska

„IX LO – Jak się zaczęło?” - nr 3 marzec 1997 r.

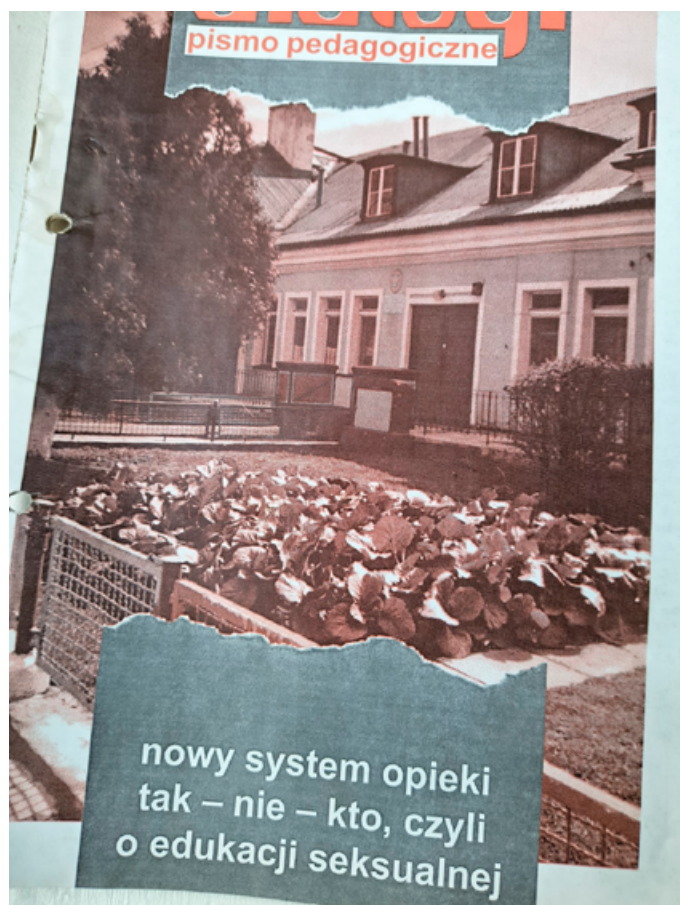
Dwa lata temu w „Głosie Szczecińskim” ukazało się niecodzienne ogłoszenie o nowo powstającej klasie dwujęzycznej z niemieckim jako drugi język wykładowy. Dla osób, które wiązały swą przyszłość z tym językiem, była to doskonała okazja do zrealizowania planów.

Egzaminy wstępne odbyły się pod koniec kwietnia 1995 r. przyciągając wielu chętnych. Dzięki decyzjom Kuratorium Oświaty w Szczecinie ominęły nas egzaminy wstępne z języka polskiego i matematyki. Głównym założeniem programu nauczania jest zapoznanie z fachowym słownictwem umożliwiającym studia w Niemczech. Dodatkowo, po ukończeniu trzeciej klasy uczniowie będą mogli przystąpić do egzaminu „Zertifikat Deutsch als Fremdsprache” natomiast w klasie czwartej do egzaminu „Zentrale Mittelstufeprüfung” lub „Kleines Deutsches Sprachdiplom”. Egzaminy te prowadzone przez Instytut Goethego, dają możliwość podjęcia studiów na dowolnych uczelniach niemieckich.

Karolina Anklewicz, Joanna Fajfer,
Monika Lewenstein

„ O inicjacji seksualnej”, nr 5, maj 1997 r.

Jedno z najczęściej stawianych nauczycielowi wychowania seksualnego pytań brzmi: "Kiedy można rozpocząć życie seksualne?". Młodzież oczekuje konkretnej odpowiedzi. Nauczyciel nie powinien, a wręcz nie może takiej informacji udzielić. Jego zadaniem jest przedstawienie wszystkich warunków fizycznych, psychicznych, emocjonalnych, które młodych ludzi musi uwzględnić, zanim podejmie decyzję o inicjacji. Jeśli którykolwiek z warunków nie jest w stu pro-



centach spełniony, to znaczy, że jeszcze nie nastąpił czas na rozpoczęcie współżycia płciowego.

Marta Komorowska-Pudło

„Szczecińskie szkolnictwo zawodowe – perspektywy”, nr 5, maj 1997 r.

W roku szkolnym 1998/99 zakończy się eksperymentalne wdrażanie liceów technicznych. Będą one wprowadzane stopniowo poprzez otwieranie nowych oddziałów w zespołach szkół. Powstaną też sprofilowane szkoły policealne o zróżnicowanym stopniu kształcenia /od trzymiesięcznego do sześciomiesięcznego do dwu- i dwupółletnich/ dające absolwentom liceum możliwość realizacji aspiracji zawodowych. Zamie-

rza się w dalszym ciągu zredukować liczbę młodzieży w szkołach zasadniczych, a zwiększać liczbę miejsc w średnich szkołach zawodowych i liceach ogólnokształcących. Najbliższe lata w oświacie dorosłych upływać będą pod znakiem tworzenia i wdrażania systemu kształcenia na odległość, w którym Szczecin ma stać się siedzibą centrum regionalnego, stanowiącego filię centrum krajowego.

Teresa Ratajska

„Historia mojej rodziny”, nr 5, maj 1997 r.

Losy moich przodków to złożona saga rodzinna. Mogę ją przedstawić na podstawie opowiadań babć i dziadków, wspomnień rodziców i tego co sama zapamiętałam z najmłodszych lat. Rozpocznę od historii ze strony pradziadków ze strony taty i mamy, czyli ich rodowodów po mieczu i kądzieli /.../

Agata Kończak,
Szkoła Podstawowa Nr 30

„Doktor Muzyka”, nr 10, grudzień 2001 r.

Pitagoras głosił, iż muzyka wytwarza w ciele i duszy człowieka wewnętrzny ład i harmonię. Platon wierzył w etyczną siłę muzyki, która kształtuje osobowość człowieka, pełniąc funkcję profilaktyki psychohigienicznej. Uważał, że: „I tak jak gimnastyka wychowuje ciało, tak muzyka powinna troszczyć się o duszę”. Dla Arystotelesa muzyka wywoływała katharsis (rodzaj oczyszczenia) przez roz-

ładowanie gwałtownych emocji i odreagowanie ich. Święty Tomasz z Akwinu podkreślał wartości przeżyć estetycznych, doznawanych pod wpływem muzyki /../. Obecnie muzykoterapia ma szerokie zastosowanie i stanowi szczególnie atrakcyjny pomysł w promowaniu zdrowia. Muzyka ma różnorodne oddziaływanie na psychikę i osobowość człowieka. Wpływa dodatnio na sferę emocjonalną, procesy myśleniowo-kojarzeniowe, pamięć i psychomotorykę. Wykorzystuje się ją często w celu regulacji subiektywnego odczuwania bólu fizycznego i psychicznego. I tak, właściwie dobrana muzyka może przyczynić się do podwyższenia tolerancji na ból oraz obniżenia poziomu lęku fizycznego i psychicznego, przynosząc w ten sposób poprawę nastroju i samopoczucia. Muzykoterapia zajmuje ważne miejsce w pedagogice specjalnej. W postępowaniu terapeutycznym z dziećmi i młodzieżą stosuje się metodę C. Orffa, która wymusza aktywność twórczą, swobodę i radość w kontakcie z muzyką przez improwizację wokalną, instrumentalną i wokalną.

Dorota Kulesza

„Wielkie i małe formy”, nr 10, grudzień 2001 r.

Po drugiej wojnie światowej wielu pedagogów nawiązywało do tworzenia teatru samorodnego. Szczegółowy rozwój tego modelu przypada na lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte, a nazwano go teatrem wyobraźni, propozycji lub

małych form/.../. Podczas uroczystości szkolnych dominowały montaż słowno-muzyczne. Były to zazwyczaj – w formie statycznej- recytacje solowe i zbiorowe na tle muzyki odtwarzanej z taśm magnetofonowych.

Katarzyna Fenczak

„Gimnazjalna tożsamość”, nr 7 wrzesień 2010 r.

Każdego roku opracowywany jest dokument pn. "Kalendarz imprez i uroczystości na rok szkolny...". Współtworzą go wszyscy nauczyciele, proponując kontynuację już istniejących oraz realizację całkiem nowych przedsięwzięć. Kalendarz zatwierdzany jest podczas sierpniowych obrad rady pedagogicznej. Tematyka szkolnych imprez jest różnorodna, wszystkie jednak mają na celu zarówno uczynienie szkoły interesującą, integrującą środowisko szkolne, ale także przekazanie uczniom wiadomości w ciekawej formule. Uczniowie, którzy biorą udział w imprezach zyskują dodatkową możliwość rozwoju intelektualnego. Przygotowanie nawet najmniejszej uroczystości wymaga wielu działań, czasu, twórczych pomysłów, czy ciekawego scenariusza.

Katarzyna Wójcik

„Budowanie więzi”, nr 7 wrzesień 2010 r.

Cały drugi semestr tego roku szkolnego w ramach unijnego Projektu „Moja szkoła-moja szansa” odbywały się w na-

szej szkole zajęcia warsztatowo-treningowe ART. (Trening zastępowania agresji). Po konsultacji z wychowawcami wszystkich klas, specjalistyczne zajęcia zaproponowaliśmy 10 uczniom w dwóch różnych grupach. Nasza mała i kameralna szkoła, gdzie prawie wszyscy się znają, jest już od wielu lat postrzegana jako wolna od agresji, zachowań destrukcyjnych uczniów czy dewastacji szkolnego mienia (myślę, że to zasługa wyjątkowej atmosfery panującej w szkole). Dlatego też po naradzie z wychowawcami klas, nasze kryteria w doborze uczniów skupiły się głównie na funkcjonowaniu uczniów w klasie i w swojej grupie rówieśniczej. W naszej szkole mamy kilku bardzo zdolnych uczniów, lecz niestety „uwięzionych w swoim geniuszu”. Uczniów, bez tak bardzo potrzebnych w tym wieku przyjaciół na przerwach, często po lekcjach także osamotnionych /../. Dzięki realizowanemu przez dwa semestry projektowi mamy nadzieję, że nasi uczniowie nie muszą przeżywać przykrych dylematów.

Jerzy Ułasiuk
Przedszkole Publiczne Nr 3

„Szczecin Ukrainie”, nr 3 marzec 2022

W czwartek, 24 lutego, wybuchła wojna na Ukrainie, a już w piątek, w Przedszkolu Publicznym Nr 3 Pentliczek w Szczecinie ruszyły przygotowania do akcji „Razem dla Ukrainy”. Robiliśmy wszystko, żeby od poniedziałku rozpocząć akcję. Tak też się stało. W poniedziałek, na korytarzach, zawisły plakaty informujące o zbiórce

artykułów dla najmłodszych: pieluch, chusteczek, art. pielęgnacyjnych, kosmetycznych i spożywczych. Pierwsze dary zaczęły spływać już następnego dnia rano. Ich ilość rosła z każdym dniem. Dzieci przynosiły pełne reklamówki, które do piątku zapełniły wszystkie sale. Środę, 2 marca, ogłosiliśmy Dniem Solidarności z Ukrainą. W tym dniu, całe przedszkole przybrało żółto-niebieskie barwy. Na korytarzu, obok polskiej flagi, zawisła flaga Ukrainy. Dzieci, nauczyciele i pracownicy przedszkola przyszli ubrani w narodowych kolorach Ukrainy. Każde dziecko wykonało serce, jako znak solidarności z naszymi wschodnimi sąsiadami. Po południu, w holu przedszkola, za dobrowolną opłatą, można było dostać balony w kolorach żółto-niebieskich. Każda wpłata stanowiła cegiełkę na pomoc ofiarom wojny. Udało nam się zebrać 3740 zł. Pieniądze razem z zebranymi darami trafiły do Związku Ukraińców w Polsce, oddział w Szczecinie.

„Razem dla Ukrainy” to kolejna akcja Małych Wolontariuszy z Przedszkola Publicznego Nr 3 Pentliczek, w Szczecinie.

Małgorzata Baćławska

dialogi

miesięcznik pedagogiczny

Nr 3(258)
marzec 2022
Szczecin
ISSN 2300-9691



SZCZECIN UKRAINIE

Nauczyciele mają głos

SEKRET BYCIA W TYM ZAWODZIE

Jak często zadajesz sobie pytanie: dlaczego jestem nauczycielem? Co spowodowało, że pracuję w szkole? Czy to był świadomy wybór, a może konieczność? Jest takie powiedzenie: „Jeśli bogowie chcą kogoś ukarać, czynią go pedagogiem”. Dziś ten zawód jest obciążony ogromnym stresem, potworną odpowiedzialnością i wielkim poświęceniem. Dziś przyznanie się do bycia nauczycielem to raczej wstyd niż powód do dumy.

Dlaczego więc jesteś w tym miejscu?

Każdy z nas miał własne dzieci w szkole; wie, jak to wygląda z drugiej strony. Jakich nauczycieli życzyłbyś sobie dla swoich dzieci? Kiedy obserwujesz swoich kolegów i koleżanki w pracy, patrzysz na ich zaangażowanie, to jakich nauczycieli chciałbyś dla swoich dzieci: od przyrody, od matematyki, od polskiego itd. I zawsze to będzie podobna odpowiedź: powinni być rzetelni, pracowici, sprawiedliwi, kompetentni, z poczuciem humoru, pasjonaci swojego przedmiotu. A czy ja taki jestem?

Wielokrotnie stajesz przed klasą, gdy kilkanaście par oczu wpatrzonych jest w ciebie. Pomyśl wtedy, że twój uśmiech, twoje słowo, twój gest, twoja pochwała może być dla któregoś z tych dzieci jedynym pozytywnym elementem w ciągu dnia. Nigdy do końca nie wiesz, co dziecko przeżywa. Nie wszyscy mają ciepły dom i kochającą rodzinę.

Nasz zawód jest bardzo niesprawiedliwy. Każdego dnia obcym dzieciom oddajemy to, co mamy najcenniejszego: naszą uwagę, cierpliwość, entuzjazm, zaangażowanie. Wracając do domu dla własnych dzieci mamy jedynie zmęczenie, irytację, złość, frustrację, skrzywiony wyraz twarzy. Dlatego nasi najbliżsi są tak bardzo poszkodowani.

Dlaczego więc jesteś w tym miejscu?

Dla pieniędzy, dla satysfakcji, dla prestiżu, z konieczności...

Jak w takim razie sprawić, aby nasza praca dawała choć minimalne zadowolenie, choć odrobinę spełnienia, choćby namiastkę zawodowego sukcesu?

Czy masz na to jakiś pomysł?

Popatrz na swoich uczniów i przypomnij sobie, ile razy szukali cię na korytarzu, aby z błyskiem w oczach o czymś ci opowiedzieć? Ile razy są wpatrzeni w ciebie z uwagą, gdy mówisz do nich o ważnych rzeczach? Ile razy prosili cię o pomoc, gdy nie umieli poradzić sobie z małymi lub dużymi problemami? Ile razy przybiegali do ciebie, aby pochwalić się dobrą oceną? Ile razy tłumaczyłeś im, co jest dobre, a co złe? Ile razy rozśmieszyli cię do łez swoim zachowaniem? Ile razy dawali ci odczuć, że cię lubią i jesteś dla

nich ważny? Ile razy byłeś dumny, że coś im się udało?

Nikt pracujący w fabryce, banku, kancelarii tego nie doświadczy!

A JAKI JEST TWÓJ SEKRET BYCIA NAUCZY-
CIELEM?

Olga Tomczak
nauczyciel języka polskiego
SP63 z OI w Szczecinie

Przełamać bierność uczniów...

Kolejny temat, kolejna lekcja, kolejna lek-
tura. I znowu trzeba się zmierzyć z obo-
jętnością, niezadowoleniem, biernością
ucznia. Bo nam się nie chce, bo to nudne,
bo znowu tyle pisania...

Zaciekawic dziś ucznia czymkolwiek gra-
niczy z cudem, tym bardziej tekstem pi-
sanym. Żmudna praca polonisty nie jest
łatwa, to wręcz zmaganie się z opor-
ną materią.

Zdarza się jednak, że czasem coś „klik-
nie” i nawet najbardziej zniechęceni
uczniowie angażują się w przebieg lekcji.
Oto kilka pomysłów, które ostatnio wyko-
rzystałam na zajęciach języka polskiego:

**„Przypowieści biblijne w scen-
kach rodzajowych” klasa 6.**

Po omówieniu tekstów wybranych przypo-
wieści ustaliłam listę niezbędnych rekwizy-
tów, które chcemy wykorzystać w scen-
kach. Uczniowie sami wpisali się na listę,
kto co przyniesie (np. pierścień i płaszcz
do przypowieści o synu marnotrawnym,
monety do przypowieści o talentach, T-li-
ghty do przypowieści o pannach). Na-
stępnie na początku lekcji podzieliłam
uczniów na grupy i przydzieliłam role. Szó-
stoklasiści poczuli się jak prawdziwi akto-
rzy, rewelacyjnie odegrali swoje kwestie.

„Śniadanie literackie” klasa 8.

Na początku lekcji wspólnie z uczniami urządziłam „burzę mó-
zgów” i poprosiłam, aby przypomnieli
sobie, w jakich lekturach spotykamy „coś
do jedzenia”. I w ten sposób powsta-
ła lista, np. ptasie mleczko w „Opowie-
ściach z Narnii”, maliny w „Balladynie”,
pieczony indyk w „Opowieści wigilijnej”,
bigos w „Panu Tadeuszu” itd. Następnie
rozdałam uczniom papierowe talerze,
na których mieli umieścić tytuł lektury,
nazwę potrawy oraz narysować lub wy-
kleić określone danie. Zadanie przyniosło
uczniom wiele radości.

**„Rozmowy w szoku”-studio
telewizyjne, klasa 4.**

Ustaliłam z dziećmi, aby przygotowały
stylizacje gwiazd znanych z telewizji. Na-
stępnie podczas lekcji urządziłam mini-
studio z dwoma fotelami i mikrofonem.
Stworzyliśmy też własny autorski dżingiel

naszego programu ROZMOWY W SZOKU. Dzieci po kolei były zapowiadane jako gwiazdy i zapraszane do wywiadu. Wcielając się w role znanych celebrytów odpowiadały na pytania dziennikarza, które w dużej części skupione były wokół lektur szkolnych i czytelnictwa. Jako „inna, wymyślona osoba” mogły uruchomić wyobraźnię i udzielać odpowiedzi. Wspaniale poczuli się w roli gwiazdy.

„Lektury w pudełku”, klasa 5.

Wspólną pracę poprzedziłam powtórzeniem tematyki lektur z klasy 4. i 5. Następnie każde z dzieci miało za zadanie wybrać jedną lekturę i przez dwa tygodnie gromadzić materiały do swojego „pudełka z lekturą”. Mogły to być drobne figurki, mebelki, rośliny, dodatki, koraliki itp. Podczas zajęć w niewielkim pudełku uczniowie przygotowali wybraną lekturę w miniaturce umieszczając tam zebrane wcześniej elementy. Każdy stworzył swój własny świat ukazujący dany utwór. Było to niezwykle kreatywne zadanie.

„Wyścigi słownikowe”, klasa dowolna

Na początku lekcji rozdaję uczniom „Słowniki ortograficzne”. Następnie wyszukuję i głośno podaję wyraz z trudną pisownią, dzieci odnajdują go jak najszybciej. Kto znajdzie pierwszy, podnosi rękę i podaje stronę w słowniku, na której dany wyraz odnalazł. Jeśli wszystko się zgadza, otrzymuje punkt. I w ten sam sposób kolejne słowa. Wygrywa ten

uczeń, który zdobył najwięcej punktów. To świetne ćwiczenie utrwalające znajomość alfabetu.

Każda lekcja to wyzwanie. Jeśli się jednak usłyszysz: „Ale było super!”, „To najlepsza lekcja!”, czuje się satysfakcję. I powoli odzyskuje się wiarę, że można przełamać bierność uczniów.

Olga Tomczak
nauczyciel języka polskiego
SP63 z OI w Szczecinie

Program Edukacji Wodnej i Żeglarskiej

JUBILEUSZOWA ZŁOTA SZEKLA ROZDANA!

XV MIĘDZYSZKOLNY TURNIEJ MARYNISTYCZNY W SZCZECINIE

Szkoła Podstawowa Nr 37 im. kpt. ż.w. Antoniego Ledóchowskiego w Szczecinie po raz kolejny stała się miejscem spotkania młodych miłośników morza. W czwartek, 26 lutego, odbyła się XV edycja turnieju „Każdy może kochać morze” – wydarzenia, które na stałe wpięto się w kalendarz szkolnych inicjatyw promujących edukację morską.

W rywalizacji uczestniczyło siedem czteroosobowych drużyn ze szczecińskich szkół podstawowych, w których działają Szkolne Koła Edukacji Morskiej. Każdy zespół tworzyli uczniowie młodszych i starszych klas – dwoje z klas I–III oraz dwoje z klas IV–VIII – co sprzyjało współpracy i integracji.

Turniej obejmował różnorodne konkurencje. W części teoretycznej uczniowie rozwiązywali testy wiedzy oraz przygotowali samodzielne prace literackie pod hasłem „Każdy może kochać morze”. W zadaniach praktycznych i artystycznych uczestnicy układali rozsypanki logiczne, tworzyli plakaty „Morze i wiatr” w technice rysunku węglem, a także wykonywali prace plastyczne pod tytułem „Morska przygoda” metodą malowania piaskiem na podświetlanych podłożach.

Nad sprawnym przebiegiem konkursu czuwało jury w składzie: Jolanta Gałęzowska, kpt. Jerzy Szwoch, kpt. Mieczysław Ircha oraz Michał Goździak. Swoją obecnością wydarzenie zaszczycił również kpt. ż.w. Włodzimierz Grycner, prze-

wodniczący Szczecińskiego Klubu Kapi-
tanów Żeglugi Wielkiej.

Miłym akcentem turnieju była niespo-
dzianka przygotowana przez Cukiernię
Malek, która ufundowała okoliczności-
wy tort o marynistycznym charakterze.
Dodatkową atrakcją był udział przed-
szkolaków z „Słonecznej Dziewiątki” (PP
Nr 9). Najmłodszy zaprezentował występ
wokalny oraz zwiedzili Szkolne Muzeum
Morskie.

Po podsumowaniu punktacji ogłoszono
wyniki:

- Złota Szekla – Szkoła Podstawowa
Nr 48
- Srebrna Szekla – Szkoła Podstawowa
Nr 37
- Brązowa Szekla – Szkoła Podstawowa
Nr 5

Turniej „Każdy może kochać morze” po-
zostaje jednym z najważniejszych wyda-
rzeń w kalendarzu szkoły i od lat skutecz-
nie popularyzuje wśród dzieci i młodzieży
tradycje morskie Szczecina.

Organizatorzy konkursu:
Ewa Kalityńska-Rutkowska,
Magdalena Hałasa,
Agnieszka Bobkowicz,
Agata Baranowska.

W lutym w Szkole Podstawowej nr 54
odbył się IX Międzyszkolny konkurs pla-
styczno-techniczny

LATARNIE MORSKIE POMORZA ZACHODNIEGO

Celem konkursu było rozbudzanie i roz-
wijanie zainteresowań tematyką morską
oraz popularyzowanie wiedzy na temat
latarni morskich Pomorza Zachodniego.
Konkurs odbywał się w dwóch katego-
riach wiekowych:

- klasy 1–3 – praca plastyczna w for-
mie plakatu,
- klasy 4–8 – praca plastyczno-tech-
niczna w formie przestrzennej.

Do organizatorów napłynęło wiele prac
konkursowych z siedmiu szczecińskich
szkół. Otrzymaliśmy 45 prac w kategorii
klas 1–3 oraz 39 prac w kategorii klas
4–8, przedstawiających modele latar-
ni morskich.

Jednym z kryteriów oceniania było
odzwierciedlenie wyglądu rzeczywistych
latarni znajdujących się w pomorskich
miejscowościach, m.in.: Kołobrzeg,
Świnoujście, Kikut, Jastarnia i Niecho-

rze. Dodatkowo jury zwracało uwagę na staranność oraz oryginalność wykonania prac.

Przyznano następujące miejsca:

Klasy I-III

MIEJSCE I

- Aleksander Milewski SP 2
- Weronika Patek SP 65

MIEJSCE II

- Alicja Kaźmierczak SP 2
- Mikołaj Okniński SP 48

MIEJSCE III

- Veronika Akulova SP 54
- Zygmunt Polanowski SP 54

WYRÓŻNIENIA: Mariia Abramenko SP 54, Hanna Adamska SP 2, Gabriela Kotula SP 54, Aleksandra Korzonek, Artur Krutelewicz, Jonatan Leszczyński SP 65, Wiktoria Nadolska SP 54

Klasy IV-VIII

MIEJSCE I

- Laura Nowicka SP 54
- Alicja Sikora SP 37

MIEJSCE II

- Natan Kałuża SP 37
- Alicja Sawicka SP 45

MIEJSCE III

- Oliwia Bar SP 37
- Alina Virchanuk SP 48

WYRÓŻNIENIA: Małgorzata Krzyżaniak SP 37, Matylda Kucharska SP 37, Kacper Nadolski SP 54, Mikołaj Paszun SP 37, Albert Półtorak SP 48, Anna Zadorozhna SP 54

Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom za zaangażowanie, kreatywność oraz wysoki poziom artystyczny nadesłanych prac. Każda z nich była wyjątkowa i pokazała ogrom pracy, pomysłowości oraz zainteresowanie tematyką morską.

Szczególne podziękowania kierujemy również do nauczycieli i opiekunów, którzy wspierali uczniów w przygotowaniu prac konkursowych oraz zachęcali ich do rozwijania talentów plastycznych i technicznych.

Gratulujemy wszystkim laureatom oraz wyróżnionym uczestnikom, życząc dalszych sukcesów i nieustającej pasji w odkrywaniu piękna nadmorskiego krajobrazu oraz latarni morskich Pomorza.

Dyplomy, nagrody oraz wykonane przez dzieci latarnie można odbierać od 8 do 17 kwietnia po wcześniejszym kontakcie telefonicznym: Wiesława Kalinowska 609381460, Julia Sołtys 518646672.

Organizatorzy:
Wiesława Kalinowska
Julia Sołtys



Poezja w szczecińskiej przestrzeni

21 marca jest świętem poetów, poetek, a także tych, którzy lubią czytać poezję. Światowy Dzień Poezji został ustanowiony w 1999 roku przez UNESCO. Celem tej inicjatywy jest promocja czytania, pisania, publikowania i nauczania poezji na całym świecie. Literatura żyje dopóki o niej mówimy, więc przy tej okazji chciałabym polecić przestrzenie szczecińskie, w których obecna jest i była poezja na podstawie działalności Związku Literatów Polskich Oddziału w Szczecinie. Przed nami kolejna edycja Szczecińskiej Wiosny Poezji, która rozpoczyna się dzień przed Światowym Dniem Poezji, czyli 20 marca 2026 roku. Wtedy to spotykają się w Książnicy Pomorskiej im. Stanisława Staszica w Szczecinie autorzy, których wiersze prezentowane były w Galerii Jednego Wiersza: Aneta Gawriłow, Małgorzata Nowak-Żukiel, Dorota Wysocka-Rzeszutek i Rafał Podraza. Inicjatywa jest współorganizowana przez Związek Literatów Polskich Oddział w Szczecinie. Prezes organizacji Leszek Dembek zapowiada już kolejną odsłonę Galerii Jednego Wiersza.

Według zapowiedzi będzie prezentowany utwór polickiego poety z Regionalnego Stowarzyszenia Literacko-Artystycznego w Policach, Stanisława Rapiora.

Jakie wiersze szczecińskich autorów mogły czytać osoby odwiedzające Książnicę Pomorską w Szczecinie? Od 7 kwietnia 2025 roku do 2 czerwca tego samego roku w holu biblioteki znajdował się utwór zatytułowany „chiromancja” Anety Gawriłow. Absolwentki filologii polskiej na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, nauczycielki języka polskiego, która w mieście nad Odrą pracuje od 1995 roku. Publikowała w antologiach. Autorka między innymi takich zbiorów, jak „Haiku” czy „Lotna substancja”.

Przypomnijmy sobie wiersz autorki: „czy z ręki poety/ można czytać wiersz?/ w splątanych liniach tropić ody/ sonety/ pieśni/ na zgięciu dłoni widzieć dzieci/ gotowe tomy/trzy grube/ dwa cienkie/ >>będzie z nich pan zadowolony/ przyniosą panu dużo radości<<// a może to tylko płaski rysunek/ wygładzony sprawną prozą dni/ z rzadka przecięty blizną życiowej tragedii/ dramatem/ który nikogo nie obchodzi”. Tytuł wskazuje nam na wróżenie z dłoni, tylko czego? Wersów poety doświadczanego przez życie. Może to właśnie te doświadczenia sprawiają, że powstają tomy, dzieci nieskończonej weny twórczej autora. Wiersz dotyka również tematyki samego pisania, skłania do refleksji, która na tym utworze się nie zakończy, bo przed nami kolejne wiersze.

Od 1 lipca do 22 września 2025 roku

prezentowany był wiersz poetki, która również w zeszłym roku zadebiutowała książkowo w serii: akcent wydawanej przez Związek Literatów Polskich Oddział w Szczecinie. Ukazał się tomik wierszy Doroty Wysockiej-Rzeszutek pod tytułem „Jak dziwnie...”, a w Galerii Jednego Wiersza zagościł utwór „nie trzeba nawet”, który zwraca uwagę swoją malowniczością. Nic w tym dziwnego. Autorka jest absolwentką Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Szczecinie, należy do Stowarzyszenia Artystycznego Integracji Europejskiej. Píše wiersze, zajmuje się malarstwem olejnym.

Spotkajmy się teraz z wersami autorki: „nie trzeba nawet/ niepotrzebnie wymamrotanych słów/ washbraining czy cave na cadas/ i otwartej nad ranem/ miedzianym kluczem/ z trudem otwieram skrzypiące wrota/ za nimi lśni ocean/ kolorowe rafy/ turkusowy odmęt/ dziwne dyluwialne morskie stwory/ czuję wtedy że zwinnie pływam/ woda muska delikatnie moje skrzela/ gdzieś z góry pada na dno/ promień bezbarwnego światła/ chowam się między halucynacjami roślinami/ przemykam nurkując szorując po dnie/ brzuchem pełnym ikry/ jak dziwnie nagle obudzić się/ wypić szklankę zimnej mineralnej wody/ o nazwie plejstocen/ schować pod poduszkę/ pokryty grymasem klucz”.

Wiersz Doroty Wysockiej-Rzeszutek jest ucztą dla zmysłów, barwne obrazy znajdujące się w wersach mogą wzbudzać zachwyty. Jesteśmy w krainie marzeń sennych, czy zaglądamy do przeszłości? Jedno nie wyklucza drugiego. Prze-

strzeń z wrotami, które trzeba otworzyć kluczem, jest z pewnością pełna życia, na co wskazuje obecność brzucha pełnego ikry. To mógł być tyk marzenia, wspomnienia lub snu, może o życiu? Życie toczyło się nieprzerwanie, trwa i zapewne będzie trwało również w przyszłości. W moim odbiorze utwór pokazuje ciągłość tego procesu.

Więcej wierszy Doroty Wysockiej-Rzeszutek można znaleźć w tomiku „Jak dziwnie...”, a teraz zapraszam do lektury kolejnego utworu, który był prezentowany w Galerii Jednego Wiersza. Mowa o tryptyku poetyckim „Rafał Podraza z Jasnorzewską w tle”, który gościł w Książnicy Pomorskiej im. Stanisława Staszica w Szczecinie mogli czytać od 23 września do 31 grudnia 2025 roku. Były to krótkie utwory poety, który – jak utrzymuje – nie chciał być poetą, a autorem tekstów piosenek, Rafała Podrazy. Zrealizował się w obu tych zawodach artystycznych, jest także dziennikarzem, biografem, animatorem kultury.

W Galerii Jednego Wiersza były prezentowane trzy wiersze, każdy z dedykacją: wokalistce Annie Jantar, poetce Hali nie Poświatowskiej oraz poetce i dramatopisarce Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Ostatnia z upamiętnionych poetycko i wspomnianych bohaterki była patronką literacką roku 2025. Więc odłona wiersza wpisała się w obchody roku Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. O działaniach Rafała Podrazy opowiadała podczas uroczystości członkini Związku Literatów Polskich, prezeska Oddziału w latach 2011-2015, poetka, publi-

cystka, animatorka kultury Róża Czerniawska-Karcz. A teraz zajrzyjmy do wiersza „lilce pawlikowskiej”: „kobieto w tiulach prosto z paryża -/ >>nabijko zaświatowa<</ skąpana w rosie kwitnących bławatków/ pozdrów boga”.

Kolejną z autorek, której utwór znalazł się w Galerii Jednego Wiersza, jest Małgorzata Nowak-Żukiel. Pisarka, malarka, autorka sztuk teatralnych. Ukończyła historię w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy oraz Podyplomowe Studia Prawa Europejskiego w Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Laureatka Nagrody Pracy Organicznej im. Marii Konopnickiej (2015), odznaczona Medalem Milczewskiego – Bruna przez RSTK w Bydgoszczy. Autorka zbiorów wierszy i almanachów poetyckich. Goście Książnicy Pomorskiej mogli od 27 stycznia 2025 roku do 31 marca tego samego roku czytać wiersz „Czerwone sandały”. Wiersz Małgorzaty Nowak-Żukiel porusza myśl i wrażliwość czytelnika, dotyczy tematyki obozów koncentracyjnych. Wrażliwość na historię, w której nie brakuje okrucieństwa.

Przeczytajmy wiersz: „Żar słońca/ dojrze-
wa w rampie/ kurz przenosi czas.../ w stłoczonym wagonie/ bez okien/ odór odbiera oddech/ walizka/ lodowate palce strachu...// Nagłe szarpnięcie rozwiera otchłań/ wrzasku oślepiającego światła/ porywa fala tłumy/ w stronę rampy/ depcząc czerwone sandały// Wydarło dobytek/ odarło z człowieczeństwa/ twarz/ z uśmierconą nadzieją w oczach/ jeszcze tylko warkocze/ ścięte/ chrzęst pryczy/ pod powiekami ci których ode-

brano/ krzyki/ oddech ostatni pod prysznicem// Za szybą baraku/ wśród tysięcy uwiędłych butów/ sandały w czerwieni/ podobne do moich”.

Każdy z przywołanych wierszy dotyka innej tematyki, innej przestrzeni. Skłania do refleksji. Niedawno prezentowany był wiersz Anny Słowińskiej ze Stowarzyszenia Literacko-Artystycznego w Policach. Galeria Jednego Wiersza powstała dzięki współpracy Książnicy Pomorskiej im. Stanisława Staszica w Szczecinie ze szczecińskim oddziałem Związku Literatów Polskich. Prezentowana jest w niej twórczość członków Związku oraz osób ze wspomnianego środowiska. Warto również zaznaczyć, że inicjatywa powstała w 2016 roku, więc wkrótce minie dziesięć lat od jej powstania.

Edyta Rauhut

30 dialogi

miesięcznik pedagogiczny

Dziękujemy,
że przez 30 lat
byliście i nadal jesteście z nami.

Redakcja
Miesięcznika Pedagogicznego
DIALOGI

